

Bóg Cię kocha

Czy to największe kłamstwo religii?

Bóg Cię kocha! Oczywiście oczywistość, wmawiane w Polsce od dziecka każdemu chrześcijaninowi, czy tak jednak jest naprawdę?

Jako koronny dowód przedstawia się fakt że oto Bóg poświęcił swojego ukochanego, jednorodzonego syna aby odkupił grzechy ludzkości. Pomija się mnóstwo drobnych faktów np.: Kto wymyślił taką ofiarę? Czy kochający ojciec nie potrafi po prostu wybaczyć gdy uzna że kara osiągnęła skutek? Czy gdyby śmierć Jezusa rzeczywiście zmazała grzech pierworodny czy nie powinniśmy odzyskać nieśmiertelności czyli tego co utraciliśmy wskutek grzechu?

Zacznijmy jednak od początku.

Raj, człowiek i Bóg żyją w przyjaźni. Pewnego dnia człowiek wprowadzony w błąd przez potężną istotę grzeszy, czy jak chcą katecheci sprzeciwia się Bogu ponieważ dowiaduje się więcej niż Pan zechciał mu powiedzieć. Co zauważa? Jesteśmy nadzy i ukrywa się (tę nagość rozumiałbym nie tylko dosłownie).

Gdy kochający Ojciec się o tym fakcie dowiaduje postanawia ukarać winowajcę. Jaka kara jest właściwa? Odebranie nieśmiertelności czyli śmierć i cierpienie jako karę dodatkową! Tak powinien postępować kochający ojciec.

Człowiek nisko upadł, ale w parę lat później się pozbierał i ufny we własne siły postanowił wybudować znak. Bogu to się jednak nie spodobało i choć nigdy czegoś takiego nie zabraniał to postanowił ludzkość ukarać. Ludzie w tamtych czasach żyli około 1000 lat więc ukochany Tato postanowił skrócić nam życie do lat 120 maksymalnie, dodatkowo uznał że zabawne też byłoby pomieszać troszkę w językach aby ludzie się nie rozumieli. Efektem pobocznym zapewne było kilka wojen, ponieważ ludzie się nie rozumieli a przecież nikt nie lubi jak mu jakiś obcy szprecha za uchem.

Zapewne każdy kochający rodzic też tak by postąpił. A może nie?

Ludzie upadli jeszcze niżej, na pocieszenie można powiedzieć że nie tylko my. Otóż aniołowie, z którymi coś musiało być nie tak upadli jeszcze niżej a ich zdegenerowane potomstwo poczyniło wiele szkód na Ziemi. Z legendy o Noe wiemy że ludzie żyli jak im się podoba, czcili swoich bożków, których sobie wymyślali, spali z kim i jak chcieli. Ojciec jednak wykazał się isticzekistowską czujnością, wszak nie może być tak aby jego dzieci żyły po swojemu. Wykorzystał pretekst że olbrzymy żyją na Ziemi i sprawił nam zimny prysznic. Może zbyt dosłownie. Choć coś w tym micie jest nie tak bo przynajmniej jeden olbrzym o imieniu Goliat przeżył, choć miała przeżyć tylko rodzina Noego na arce.

Drodzy rodzice, jak dzieciaki są krnąbrne weźcie przykład z Ojca Niebieskiego i do wanny ze szczeniakiem, to powinno go nauczyć rozumu. Każdy psycholog się zgodzi że to najlepsze metody wychowawcze.

Późniejsze dzieje są już o wiele mniej efektowne, ale też Bóg odrobinę spuścił z tonu. Opuścił sobie ludzkość i skoncentrował się na pojedynczych ludziach aby uczynić z nich naród wybrany. Choć i tu coś nie grało do końca. Mimo wielkich nakładów finansowych ciągle były jakieś kłopoty. Dzieci patriarchów to sobie sprzedały brata w niewolę, to oszukali słabo widzącego ojca. Bóg jednak miał plan. Centrum świata ówczesnego był Egipt a Kanaan, czyli ziemia obiecana była zadupiem. Plan polegał na przesiedleniu wybranych aby się w Egipcie rozmnożyli a potem zrzuć na bożkom ducha winnych Egipcjan plag aby ludzkość poznała potęgę nowego-starego Boga. Wyszło jak zawsze choć niesmak pozostał jak Najwyższy Sędzia nakazał okraść sąsiadów a następnie zapowiedział iż jego dzieci nie muszą się martwić o dach nad głową bo mogą sobie ukraść domy a mieszkańców pozabijać. Czytaj kochał wszystkie dzieci, choć niektóre troszkę bardziej.

Jednak nawet to jest pół prawdą bo jak się wkurzał to wycinał wybrańców tysiącami aż pewnego dnia zaproponował Mojżeszowi aby wykończyć wszystkich wybrańców, Mojżesz jednak okazał się mądrzejszy i wyperswadował kochającemu Ojcu takie rozwiązanie.

Później a to Bóg oddawał swoje dzieci do poprawczaka, przepraszam w niewolę, to znowu ich uwalniał, to się na ludzkość obrażał i nie robił nic, a to znowu czynił jakieś cuda, na jednych zsyłał choroby innych uzdrawiał aż wymyślił odkupienie.

Sam wymyślił co i za jaką cenę odkupić i mimo próśb ukochanego syna odkupił sobie. Kto wie co?

Za wszelkie nieposłuszeństwo karą jest śmierć, piekło, wieczne męki

Ale Bóg Cię kocha!

Ktoś może zapytać skąd wiemy że Jahwe go kocha? Otóż wiemy to z książki do napisania której natchnął on jej twórców a oni napisali iż Bóg przecież nie kłamie i wszystkich ludzi kocha.

Może jednak ktoś potrafi wykazać że Bóg nas kocha, byłbym wdzięczny za napisanie o tym gdyż sam nie mogłem się tej miłości nigdzie doszukać.

Autor: roszpunek

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl